

САМАПОМАЧ

Баларцкая
 Коопэратыўная
 Гаспадарчая
 Часопіс

Год II.

Вільня, Люты 1933 г.

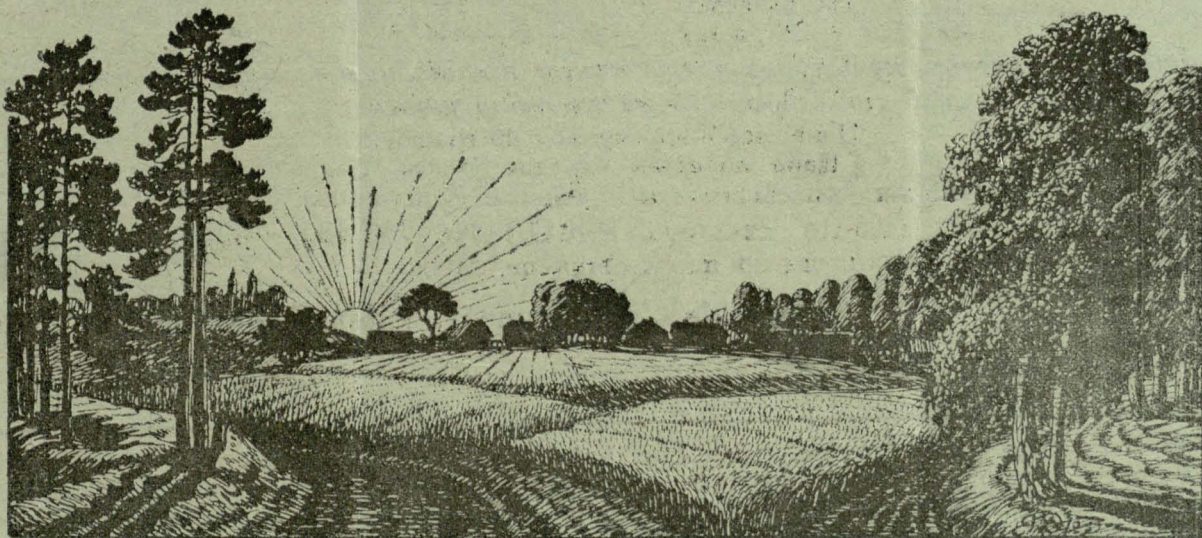
№ 2(5)

Хай злыдні над намі,
 скрыючыць зубалі
 Любі сваю ніву, свой
 край,
 І, колькі ёсць с лы,
 да самай маілы
 Ары, барануй
 засявай!..
 ЯНКА КУПАЛА.



Усе вялікія на-
 дзеі народаў і ўсе цы-
 вільзацыі былі ство-
 раныя дабравольнымі
 стараньнямі аб'ядна-
 ных людзей... самапо-
 машчу

Джордж РЭССЭЛЬ.
 (Ірляндзец).



54014



1. Nam patrebna škola pracy	9	5. Kooperatyўnyja naviny	14
2. Naša zadača	10	6. Водгукі „казённых порцыяў“	15
3. Для бліжніх	10	7. Кажух ня вата... і інш.	16
4. Praca ў ніаміескіх спраўніескіх kooperatyvach	12	8. Выдавецкі рух.	на вокл.
		9. Гаспадарчая хроніка.	„

БІЕЛАРУСКАЯ АБЕЦЕДА

Беларуская абэцэда.

A, a — А, а.	H, h — Г, г.	Ł ł, — Л, л.	S, ś — Ш, ш.
B, b — Б, б.	Ch, ch — Х, х.	M, m — М, м.	T, t — Т, т.
C, c — Ц, ц.	I, i — І, і.	N, n — Н, н.	U, u — У, у.
Ć, ć — ЦЬ, ць.	J, j — Ё, ё.	Ń, ń — НЬ, нь.	Ŭ, ŭ — Ў, ў.
Č, č — Ч, ч.	Ja, ja — Я, я.	O, o — О, о.	V, v — В, в.
D, d, — Д, д.	Je, je — Е, е.	P, p — П, п.	Y, y — Ы, ы.
E, e — Э, э.	Ju, ju — Ю, ю.	R, r — Р, р.	Z, z — З, з.
F, f — Ф, ф.	K, k — К, к.	S, s — С, с.	Ž, ž — Ж, ж.
G, g — Г, г.	L, l — ЛЬ, ль.	Ś, ś — СЬ, сь.	Ż ż — ЗЬ, зь.

Чытайце!

Папырайце!

Выпісвайце!

„САМАПОМАЧ“

Беларуская коопэратыўна-гаспадарчая часопісь.

Выходзіць раз у месяц.

Падпісаная плата з перасылкай выносіць:

На год	3.— зл.
На паўгода	1.75 „
На 3 месяцы	1. „
Заграницу — ўдвая даражэй.	

Чынным беларускім культурна-просветным арганізацыям, пры выпісванні на год адрэзу — на палавіну таней.

Цана асобнага нумару 40 грашоў.

Цана абвестак паводле ўмовы.

Грошы на «Самапомач» пасылаць на чэкавае konto інж. Клімовіча у П.К.О.
(Konto czekowe P.K.O.) № 180 485.

Пісьмы і ўсякую карэспандэнцыю перасылаць на адрэс:

Redakcyja „Samaromač“, Vilnia, Połackaja vul 4—10
(Wilno, Połocka 4—10).

Рэдакцыя адчынена ў вўторкі і пятніцы ад 9-ай да 11-ай гадз. дня.

U V A H A: Pry niedaručenni vypisanaj hazety z pošty treba zaraz-ža žadać vyjašnieńnia na tej ža poście. I tolki ŭ razie, kali b heta nie pamahlo, treba zaraz-ža ab usioj sprawie napisać u administracyju „Samaromaču“. Padać pry hetym treba: kali (dakładna padać datu), čamu na jakoj poście i jakoha numaru časopisi nia možna bylo atrymać. Biaz hetycch danych zamienny numar „Samaromaču“ vysylacca niš budzie.

Administracyja „Samaromaču“.

Самаромач

BIELARUSKAJA
KOOPERATYŪNA - HASPADARČAJA
ČASOPIS.

Adres:

VILNIA (Wilno), Połackaja vul. 4—10.

Самаромач

Hod II.

Vilnia, Luty 1933 h.

Nr 2 (5)

NAM PATREBNA ŠKOŁA PRACY.

Kali zabirajem tut hołas u spravie „školy“, dyk majem nauvievie nia hetulki skołu, jak ustanovu systematycznaha navučańnia, kolki kirunak i systemu publična-hramadzkej dumki ab uzhadavańni čalavieka da tych ci inšych zadańniaŭ. Heta apošniaje važna dla nas-kooperatarau asabliiva, bo-ž i siła kooperacyi nia ũ čym inšym, jak u adpaviedna pryhatavanych, naležna ũzhadavanych ludziach.

Lišnim-by było ũspaminać tut, jak kryŭdna adbivajecca na našym narodzie viekavoje panavańnie raz tej, drugi raz inšaj, ale zaŭsiady čužoŭ školy i kultury. Heta škola ũ istocie svajoj apirajecca na klasyčnym pahladzie na pracu, jak na niešta naležnaje dla niavolnikaŭ, ale niaprustojnaje dla ludziej „asviačonych“, abo dla ludziej z hetak zvanaj „vyšejšaj sfery“. Hety pohlad na pracu pachodzić z starapahan-skich Hrecyi i Rymu, hdzie praca sapraŭdy pryznačalasia niavolnikom, a „šmatanka“ masava „zajmašiasia“ poezijaj, vajnoj, a najčastej—pustoj hutarkaj, nieaklelzanymi hulniami i zvyčajnymi razbojami.

Ale dla nas, bielarusau pad Połščaj, trahedyja ũzhadavańnia na hetym nia končycca; dla nas škola jość čužoŭ nia tolki pavodle źmiestu, ale i pavodle formy. U nas škola ad samaha pačatku i až da samaha vierchu jość niečym adarvanym ad sapraŭdnaha žyćcia, ad jahonych potrebaŭ, a lektura školnaja (čytańnie knižak) nie daje prykladaŭ da našladavańnia Kołasaŭskich idealistaŭ-zmaharoŭ, ani Kupałaŭskich prarokaŭ, što vyrašli z našaj ziamli i dla jaje pracujuć. I dziela toho z siańniašnih škol masava viartajucca ludzi nia tolki niazdolnyja nadać puls narodnamu žyćciu, ale časta niamohučyja navat hety puls uchapić. Heta ũžo sapraŭdnaje kalectva! Prykladaŭ na heta poŭna ũsiudy, a i naša redakcyja anahdaj atrymała apisańnie adnaje samatuham arhanizavanaje haspadarčaje bielaruskaje placoŭki, katoruju adnak nia ũzdoleŭ paviašci dalej u škole vyhadavany intelihient. Jakim žacham pranyzovajuć kancavyja slovy hetaha apisańnia, kali aŭtor jahony, bielaruski haspadar, aŭtorytatyŭna zajaŭlaje, što „bultajskaja zdemoralizavanaja intelihencyja nia moža pracavać“. Jaki strašny prysud!—A što-ž havaryć ab maładych „reformatarach“, što sami nie patrapiušy jšče zalažyć palec za palec, ũvažajuć siabie za ũpoŭnamočanych da „krytyki“ „dahetulašnih pavadyroŭ“?

Abó čaho varta siańniašniaja škola, kali jana nia zdolna ũzhadavać u čalavieku zrazumieńnia i entuzijazmu dla pracy i adkaz na šci za jaje?—Škola, zamiest hetaha, nadzialaje svajich haduncoŭ niaščasnymi pryvyčkami da ũsich miaščanskich „vyhodaŭ“, „zdabytkau cyvilizacyi“ i ũsiakaha inšaha marnatraŭstva, a pa za školaj na hetu-ž moładz ad starejšaha pakalerńnia ũ niazličnych vypadkach vieje ũsiomarioziačym niezasaŭžanym „hieneralstvam“, abo hnillom razkladnoha fatalizmu i nihilizmu. — Ci-ž usio heta mahło kaho pryhatavać, zapalić da tvorčaj pracy naahuł, a tymibołš — da pracy hramadzkej? — Nie! Siam-tam ža spatykanyja „dzielcy“ na ũlasnuju ruku, heta nie nadzieja naša, a niaščaste!

Dyk dzie-ž vychad, dzie siła, što patrapila-b zgalvanizavać, uspružyć i pchnuć naša žyćcio na peŭny tor haspadarčaje samabytnašci?

My ćvierdzili i ćvierdzim, što vychad znachodzicca ũ kooperatyŭnaj samapomačy. Ale i kooperacyja nia jość ani cudam, ani niejkim „dobrym dziadźkam“: kooperacyja heta suma tolki zhodnaj, i ũmieła pakiravanaj supolnaj ludzkaj pracy, da katoraj zdolny čalaviek, jaki zrazumieŭ, što pamahajuć bližniamu, sabie samomu pamahaje. — Aprača karyšciaŭ materyjalnych, kooperacyja vučyć ludziej hramadzkašci, ũsviedamlaje ab niebiašpiecy vyzysku, budzić ducha buntu proci zła i niespraviadlivašci, navučajuć adnačasna pieramahać usie žyćciovyja trudnašci zhodnaj pracaj u hramadzje.

Kooperatyŭnaja samapomač jość najlepšaj, usiedastupnaj vypraŭkaj aficyjalnaj školy i zapeŭnienym šlacham da spraviadlivejšaha řadu na šviecie: intelihencyja znojdzie ũ kooperacyi mahčymašć dapoŭnić i zastasavać svaje paznańni z školy, šyrokija masy tut znojduć samuju školu, a ũsie razam stvorać niepieramožny fundament pad svoj usienarodny dabrabyt.

Dyk usie, chto dobraj myšli, u kooperacyju, bo jana jość sapraŭdnaj školaj pracy!

Prosim i papieradžajem našych Pavažanych padpišykaŭ, čytačoŭ i pryčbilnikaŭ adnavie — chto jašče hetaha nie zrabiŭ — na dałučanym blankiecie konta P.K.O. № 180.485 padpisku na „Samapomač“ na biahučy 1933 hod.

Admin. čas. „Samapomač“.

Volnaja Trybuna.

Naša zadača.

Žmiasčajučy nižejpadenyja dumki, vyvady i prapazycy adnaho z našych pavažanych čytačoŭ i znaučoŭ praktyčnaha kooperatyŭnaha žyćcia, nadajom im charakter „Volnaj Trybuny“ ŭ nadziel, što znojducca luźi, jakije dla dobra spravy zachocuć pa mahčymaści najchutčej ab hetym-ža taksama vyskazacca. — R e d.

„Kryzys“, nadta ciazka žyć, a žyć treba choć-by dziela taho, što śmierć naša (viedama—cialesnaja) nie papraviła-b losu našaha mala-doha pakaleńnia, katoramu my, nia čto inšy, pavinny, kali nie stvaryć lepšaje budučyni, dyk prynamsia pakazać da jaje mahčyma najlepšuju i najkaraciejšuju darohu.

Kožnamu z nas viedama, jakaja biada cišnie vyrobnika-ziemlaroba. U fabrykach dy kapalniach niama pracy na't dla stalych žycharoŭ, a što-ž kazać ab pryjezdnych?! Jak tak, dyk niama kudy jechać šukać pracy. Volejniavolaj ci to miaščanin, ci to biezziamielny abo małaziarny sielanin — zmušany siadzieć doma i ciarpieć. Ale nia možna siadzieć zla-žyŭšy ruki, bo čto nia jdzie ū pierad, — toj astajacca, a astaŭšysia — raniej, ci paźniej hinie. Kudoj-ža jsci?

Ja čviorda vieru i rašuča kažu, što najkaraciejšaj, a možna skazać i najlepšaj darohaj da haspadarčaha dabrabytu jość kooperacyja. Usie adzin druhomu pavinny dapamahać, nia hledziačy na toje, jakuju čto z nas maje palityčnuju šapku na hałavie, aby tolki mieŭ

čystuju dušu, niesapsuty charakter, aby byŭ praŭdzivym čalaviekam.

Kooperacyja jość darohaju da haspadarčaha dabrabytu najkaraciejšaj, adnak razam z tym i ciarnistaj, pa katoraj nia možna biečy ŭ razsytku, ale treba pasuvacca hramadoju i ūvažna. — Kooperatyŭnaje žyćcio ŭ praktyčny nidzie jašče nie stvaryła adnej dla ūsich navuki, adnaho sposabu kooperatyzacyi haspadarčaha žyćcia. Usiudy starajucca dapasevać kooperacyju da miascovych potrebaŭ. Treba i nam hetak sama šukać hetaha najlepšaha sposabu, katory moh-by zapeŭnić kooperatyvam pravitlovy razrost i daŭhavičnaść, a pajščykam, kala ich zhurtavanym, mahčyma najbolšuju karyść materyjalnuju i moralnuju.

Koratka kažućy, kab zalažyć kooperatyvu, skazaŭ spažyvieckuju, ciapier mała: sabrać kolkisot zalatovak pajoŭ, vybrac Ŭpravu, Nahladnuju Radu, kupić tavar, choć-by ūlezšy adrazu ŭ doŭh, naniać pradaŭca, jaki časta zusiom nia maje padhatoŭki da hetaje pracy i „ūsio ŭ paradku“. Hetkija kooperatyvy i dasiul časta paŭstajuć, choć maŭ pracent žyvie daŭže jak 1—2 hady, a najčastej, ūlezšy ŭ doŭh i razdaŭšy tavar taksama na doŭh — valacca i razsyvajucca ŭ jedki pyl, jak dla sučasnych pajščykaŭ, tak i dla dalokich nastupnikaŭ. Hetkija i im padobnyja „kooperatyvy“ prynosiac nie karyść, a škodu.

Jak-ža tady pastupać? — Pieradusim my pavinny viedać: čaho my choćam, što my da asiahnieńnia našaj mety majem, a čaho nam niedachop i jak zdabyć toje, čaho niama? — Uŭsio heta pamojmu vyhladaje hetak prosta što nia treba doŭha abjaśniać:

Я. Косаўскі.

Для бліжніх.

Драма ў 4-ох дзеях.
(З украінскай на беларускую мову тлумачыла Г. Ш.)

ДЗЕЯ ІІІ

(Лес. Вялікія дрэвы. З боку сярнявямляна. Каля ле піла і сякеры. Каля вямлянкі гарцьця вогнь, над вогнём гаршчок. Каля вогня сядзяць лясныя работнікі. Воддале, на калодзе, сядзіць бледны, змучаны Аляксей).

ЗЬЯВА І.

(Дрывасекі іграюць у карты, Аляксей падірэў рукою, думае).

I. дрывасек: А вось-жа цяпер мая возьме! (Ідае карту і адсўвацца ад ігры).

II. дрывасек: А каб цябе! Што? на-даела йграць?

I. дрывасек: А кіньце к чорту гэтыя карты! Васіль, ці ёсьць там яшчэ што ў пляшцы?

(5)

II. дрывасек: Э, дык ты да абеду ўсю і вылакчыш! А мы, што-ж?

I. дрывасек: Ну, дык пійце і вы! На-вошта-ж яна створана? Усё роўна! Ці піў, ці ня піў, а ногі некалі здубеюць. Ці-ж ня так?

III. дрывасек: А ўжо-ж.

I. дрывасек: Бяздомнаму, абы сяння добра, а пра заўтра й ня пытайся!..

II. дрывасек: Дык ідзі ўжо прынясі, а то гавора да нас прамову, а гарэлкі не дае.

I. дрывасек (вясносе з вямлянкі пляш-ку): Ну, але вы гаварэце, што хочаце, а мне каб гэта была поўная. У ёй ёсьць і бацька, і маці, і дом, і кроўныя і мая жонка. (Пера-зіляе і п'е).

III. дрывасек (вартывае ў ляс в рум): Ды ўжо досыць! Уп'ешся, дык і сякеры ня ўдзержыш у руках. (Шюць на чарэ).

II. дрывасек: Гэй, а ты там, Аляксей! Чаго ад нас уцёк? Хадзі, вып'ем! Ты нешта яе не далюбліваеш. (Сядоць да карты).

Аляксей (нібы працягваючыся): Пійце на здароўе. Мне ня хочацца! Я й так, як п'яны. За вялікі мой сум, каб яго запіць... Я й сам хацеў-бы яго забыцца, заліць, але гарэлкай яго не зап'еш. Вы шчаслівія, бо ніхто вас не абязчэсьціў, не наліў атруты ў вада

Čaho my chočam? — My chočam ha-pačarčaha dabrabytu; heta znača, zakladvajučy kooperatyvy: spažyvieckija, kredytovyja i vy-tvoičyja (masladzielni, piakarni, masarni, pa-sieki, tkalni, mlyny i t. p.) chočam uniezalež-nicca ad pryvatnaha kapitalu, chočam bara-nicca ad usiakaha rodu pasrednikaŭ i ašukan-caŭ i zamiest dapamahač im bahacieč, chočam tvaryč svaje varstaty pracy, sami sabie i svaim nastupnikam budavač lepšaje žyćcio ŭva ūsich jaho halinach.

Što my majem, a čaho nam niedachop?

My majem prava da lepšaha žyćcia, pa-trebu jakoha adčuvajem nadta vostra. Majem šmat ludziej zdolnych i pracavitych. Jošč šmat i tych, katoryja jduč za hetymi ludźmi, byccam za puciovodnymi zorkami, kab pašla zblizyŭšy-sia da ich zapalicca i inšych ad ciemry baranič.

Niedachop-ža nam adnej supolnaj darohi, choč časta adnej kirujemsla dumkaju. *Nieda-choop nam viery ŭ svaje siły* i čviordaha piera-kananńia ŭ tym, što dabrabytu nam nihto nia stvoryč, što my jaho pavinny dabuvač sami.

Ale, jak kalaski ŭ poli, tak i kožnaja praŭdzivaja dumka raščie, nabiraje mocy i da-špiavaje, kab dač kamu treba svaje plony. Dumka ab potrebie budavańnia lepšaha žyćcia ūžo dašpiavaje. Abjavaj hetaha jošč časopiš „Samapomač“, jakaja byccam zoračka zablisče-ła nad kooperatyŭnaju nivaju, kab ašviacič da jaje darohu ūsim tym, u kaho heta dumka ūžo dašpiela, abo dašpiavaje. Ūsich hetych ludziej treba ciapier tolki paviazac arhanizacyjna. Za-niacca hetym mahlo-b sumyšla arhanizavanaje napr. T va Kooperatarau, jakoje pavialo-b na-sampierš padhatoŭku choč maioj na pačatak

hramadki instruktaroŭ orhanizatarau, a taksama pradaŭcoŭ-knihavodaŭ.

Kali ūžo nejhalaŭniejšy čynnik — lu-dzi — adzyvajuca na hołas „Samapomačy“ i šybka kala jaje hurtujuca, vysuvajecca dru-haja potreba — hrošy. Hrošy potrebny na za-pačatkavańnie i adpaviednaje nastaŭleńnie pracy ad samoha pačatku. Čviordy heta harech, praŭda, ale susiom nie bieznadziejny, a jak žyćcio pakazvaje — mahčymy da apana-vańnia, kali za jaho družna ūziacca: treba stvaryč h. zv. *kooperatyŭny žalezry kapital*.

Dobra bylo-b, kab zarhanizavańniem i da-pilnavańniem celaści hetaha kapitalu, prynam-sia pakul što, zanialasia Redakcyja „Samapo-mačy“ (peŭnie adčynila-b adpaviednaje konto (rachunak) u banku, a sama viała-b kontavuju knižku zapisvajučy na konto płatnika kožnuju jaho ūplatu). Hrošy hetyja nia byli-b achvira-ju, a ūlasnaščiu kožnaha płatnika, a hetym samym ūžytyja jakim-by nia bylo sposabam pavinny byli-b uznoŭ pamatu varočacca ū bank; z nievialikim procentam. Hetkim paradkam kapital hety u sumie ahulnaj nikoli-b nia mienšaŭ, a tolki ros i ros: tak z hadavych skladak, jak i z procentau, da peŭnaha času ci sumy (napr. da 10—12 hadoŭ, abo da sumy 10 miljonaŭ zł.).

Skladka vynosiła b najmienš adnu zala-toŭku ū hod (kab kožny moh zapłacič), a naj-bołšaja mahla-b byč zaležnaj ad samych sklad-čykaŭ (choč-by i kolki złotych što miesiac).

Kožny skladčyk svaju skladku, sabranuju hetkim paradkam, pa ūplyvie niejkaha času (napr. 12 hadoŭ), moh by całkom, ci ū peŭ-nych ratach atrymac z kooperatyŭnaha žalez-

сэрца. А мне, ох! Боль у грудзёх, а сэрца сталася каменям. Ня ведаю, ужо і лік згубіў, ад якога часу мая чэсьць патоптана, калі спыненая мяне ў дарозе. Я ўжо забыўся... А я толькі добра хацеў і праўды... О, калі-б я мог забыцца свой боль...

II. дры в а с е к: Аляксей, кінь журбу. Кажаш, абдзерлі цябе з чэсьці. А ты плюнь на іх. Ня будзеш гэтак цэлымі днямі журыцца і біць нулаком у галаву. Людзі — не ваўкі, адразу не зьядуць, а па кавалачку грызуць. А ты плюнь на іх і выпі брат — палягчэе!

Аляксей: Не, дзякую. Ня буду. Не палягчэе мне ад гэтага. (*Памаўчайма, да сябе*): І што я каму благога зрабіў?... Абакралі коопэратыву, да маея хаты парабілі сьляды, а ключ знайшлі рана пад дзвяхрамі крэмы. Добра абдумалі людзеда, каб мяне зрабіць злодзеям. І хоць суд мяне звольніў, але ня звольніла насьмешка і пагарда цэлай вёскі: „Вось чаму ён жадаў так коопэратывы! Каб забраць людзкі грош і прапіць сьвятамі“... (*Траз вэйліну*): І як яны там наладзілі справу? Каб хаця не перасталі, а далей вялі працу Рыгор і Насьця! Бо шкада распачатай працы. Няхай я ўжо прападу, зьняможаны, аб-

сьмеяны, але каб хоць добрая справа не прапала.

Ох, як цяжка цярпець зьнявагу за тое, у чым я нявінны!.. Ніхто да мяне сьледу ня знойдзе. Пайшоў я на дабравольную катаргу, бо ня мог сьцярпець наруганьня. О, Божа, дай мне сілу перанесці ўсё гэта! Ты адзін маю нявіннасьць знаеш... А можа яшчэ Насьця і Рыгор. О, мае вы прыяцелі, калі-б вы бачылі мяне ў гэтых лахманах і як я зьмяніўся!.. Жабраком зрабіла мяне людзкая злосьць. — Эх, эх, калі-б вярнуўся мой сулакой, каб сном быў той час, што дзеліць мяне няшчаснага, ад цяхага шчасьця і народнай працы!.. Каб хоць пачуць, што там робіцца! Ці й на хутары ўжо жоўтыя дрэвы, як вось тут дубы лажоўклі?... Ці сьпявае Насьця ў садзе над рэчкаю?... А можа ўжо замуж вышла? Забылася мяне, бо я „злодзей“? І як там маці з айчымам дае раду? Ці й далей п'яніца марнуе наша дабро? Цяжка бяз весткі ад сваіх, але йшчэ цяжэй было б мне зносіць наруганьні ад знаёмых людзей.

II. дры в а с е к: Стойце, браткі, закіпеў гаршчок! Абедаць пара! (*Адстаўляе в вагна таршчок*).

III. дры в а с е к: Няхай астыне!

наша капіталу, з невялікім працентам, назад, або трымаць іх там далей ужо як свае ашчаднасці на кніжцы.

Збіраўніем гэтых складак занадасіаб-нія толкі Рэдакцыя „Самапоначы“, або на тэй жакага асобнага ўстанова, але кожны храматзіанін, каторы мае добрую волю і ахвоту памahчы будаваць фундамент пад вялікі народны будынак. Збіраць треба-б пачаць ад 1-га лутага с. г.

Магчыма, што ня кожнага гэты праект пераканaje. Ды жа адно кажу — не адразу Вільня збудавана. Нічога нескладваўчы, мы нічога і ня маем, а многія з нас і кавалка хлеба ня маюць. А каб хоць адна пятая частка беларусаў пад Польскай складала ў адно месца толкі па адной залатоўцы ў год, дык за год збіраўся-б больш паўмільона залатовак, што даў-б магчымаць што год будаваць варштаты працы для тых, што яе шукае, падмажуць гэтым самым ровіем нашага хаспадарчага жыцця.

Падставяю кооперачыі жоць ашчаднасць і згоднага храматзіаннага праца людзей. Лік складчыкаў Кооперачыінага Капіталу, падобна як лік чытачоў часопісі „Самапоначы“ паказаў недалька будучыні, як шыбка спіе ў нашым народзе думка аб хаспадарчым самабароніі і самапоначы.

Аб далшых патребках, так арганізацыйнага як і хаспадарчага характару пахаворым другім разам.

Jan-Son.

Ці Вы намовілі хоць аднаго падпісчыка для „Самапоначы“?

Праца ў ніаміецкіх спаў. кооперачывах. (3)

Кооперачыіне. На 1 студзеня 1927 году з агульнай сумы 15,5 мільянаў дамowych хаспадарак у Ніаміецчыніе — 3,2 мільяны — г. зн. 20,7% было скооперачыных. На распаўсюдзваніне кооперачыіных ідеяў у Ніаміецчыніе з'явілася асаблівая ўвага. У кожнай значнейшай кооперачыіі жоць спецыяльны працаўнік — секретар, каторы, пры дапамозі асобнай групы — кооперачыінага актыўна — вядзе систематычна праруханду кооперачыіных ідеяў сярод пайсчыкаў і займаеца вярбоўкаю (намаўляніем і запісваніем) новых сіаброў. „Усіе новыя сіабры павінны быць — хаворыцца ў інструкцыі Хамбургскага Саюзу спаўчыіецкіх таварыстваў — перавыхаваны на кооперачыінага... Толкі кооперачыіна-думачыі пайсчык жожа дзеіаць пакооперачыінаму і зразуміць магчымасці і патрэбы развіцця спаўчыіецкай кооперачыіі. Толкі кооперачыіна выхаваны пайсчык жожа памahчы вырашыць што-дня ўзрастаючыя заданні кооперачыіі“.

У ўзхадваніні пайсчыкаў і вярбоўчыіх новых сіаброў вялікую ролю адыгрываюць сіаміейныя веічарыны, якія систематычна ладзіацца кооперачыінамі. Звычайна аб гэткай веічарыні шырока абвешчаеца сярод жычарства, і кожны пайсчык мае права запрысці на гэты сваіх знамомых, ніеналежачыіх да кооперачыіі. За ўвядод треба плаціць больш-менш каля 50 фенігаў. Пры гэтым на ўспаміні аб веічарыні кожнаму даеца ў падарак філіжанка і міашеіаць

IV дрывасек (стары): А я курыць так хачу, што й абедачы ня маю ахвоты. Каб так хто зьбегаў у карчму. Пакуль астыне абед, жожа вярнуцца. Схадзі, Дзяніс! Пойдзеш?

I. дрывасек: Калі йсці, то пайду. Дайце грошы! (Выходзіць).

Аляксей: Пачакай, Дзяніс, ты бяжыш у карчму?

I. дрывасек: Ага!

Аляксей: Зрабі ласку, запытайся ў Абрама, ці ня быў гэтымі днямі той падрадчык з чыгункі з майго места. Запытаешся?

I дрывасек: Ды ўжо-ж запытаю, калі так хочаш. (Пайшоў).

IV дрывасек (артыядзі да Аляксея): А што, Аляксей, есці хочацца?

Аляксей: Ня надта. — Але на доўга так не залягайце, бо пара брацца за калоды. У саботу скупая будзе палучка.

IV дрывасек: Э, хто-б гэтым журыўся і так цэлага лесу не перарэжам. Ты чаму ўсё так сядзіш воддаль. А сяньня ты яшчэ сумнейшы. Чаго ты? Па хаце тужыш?

Аляксей: Дзядзька! Ды я-ж вам расказаў сваё гора. Вы знаеце, што ня дзеля заробкаў я сюды забрыў.

IV дрывасек: Бо ты дурны! Я, быўшы табою, плюнуў бы на ўсё... Журыцца, што хто абакраў краму, а людзі на цябе паказваюць.. Няхай паказваюць. Шыла з мяшка вылезе. Дрэнная справа ніколі не затоіцца. А табе ня трэба было з арэшту йсці сюды. Трэба было вярнуцца дамоў, а то яшчэ горш цябе падазраюць. Я так ніколі-б не зрабіў.

Аляксей: Ды вы добра кажаце. І я сам знаю, што дрэнна зрабіў. Ды мяне тады такая нуда агарнула, так абрыд сьвет, што я чуць пад цягнік ня кінуўся. Неяк я сябе перамог. Стаў за месцам і думаю: куды мне йсці? Ці варочацца ў вёску, ці йсці, куды вочы панясуць, забыцца, што я вырас у гэтай вёсцы, што ў мяне радня, што я там пакінуў сваю моладасць, сваё шчасце?... Націснуў я шапку на вочы і пайшоў у другую старану, якая завяла мяне аж сюды. Такі жаль і злосьць мяне тады ўзяла, што я ня чуў, ня ведаў, ці ехаў хто каля мяне, ці йшоў... І сам ня ведаю на каго жаліўся. Віноўнікаў майго гора не магу згадаць. І дагэтуль грызуць мяне штодня туга і жаль.

IV дрывасек: Ды пакінь, хлопчале! Ты сам сябе забіваеш. На цябе ўжо страшна глядзець, гэтак састрашней. Далей праца-

z salodkim piac̄yvom (saładzonki). U zali, dzie adbyvajecca viečaryna, usie hości siadajuć za stoł i im padajuć (usio za tyja-ž 50 fenigaŭ) kavu. Pry hetym čytajucca dakłady ab kooperacyi; jany vielmi karotkija i ciahnucca nia bolš 20—25 minut. U paŭzach pamiž dakładami demanstrujucca kino-filmy. Zakančyvajecca viečaryna koncertam, arhanizavanym ułasnymi siłami kooperatyvy.

Sposaby raspaŭsiudžvańnia kooperatyŭnych idejaŭ u Niamieččynie nie ahraničvajucca vyklučna dakładami i viečarynkami. Razy dvatry ŭ hod naladžvajucca h. zv. tydni prapahandy, padčas katorych arhanizujucca vystaŭki tavaŕaŭ, katorymi handluje kooperatyva, kab haspadyni mahli navučycca paznavać falsyfikaty (padrob-lanyja tavy), robiacca abchody pa kvaterach, viadziecca ahitacyja (namaŭlańnie) i h. d. — Dla pašyreńnia kooperatyŭnych idejaŭ isnujuć asobnyja prapahandnyja komisii, zložanyja z najbolš šviedamych siabroŭ kooperatyvy. Jany źbirajucca nia mienš adnaho razu ŭ miesiac na pasiedžańnie dzieła vyslučanja dakładaŭ jaje siabroŭ ab pracy i dla apracoŭki planaŭ prapahandy na budučyniu.

U Niamieččynie robicca ūsio mahčymaje, kab usie siabry kooperatyvaŭ dobra viedali ab tym, što ŭ ichnaj kooperatyvie robicca. Usie pajščyki rehularna atrymlivajuć drukavanyja hadavyja spravazdačy, štomiesiac va ūsich kooperatyvach publikujucca dadziennyja ab abarotach za apošni miesiac i h. d. — Usio heta, razam uziataje, ušviedamlaje ludziej, robić niemahčymymi nadužyćci, uzmacoŭvuje davier da kooperacyi i pašyraje jaje ūplyŭ siarod pracounych masaŭ nasielnictva.

Kiraŭničyja vorhany. Kiraŭničymi vorhanami niamieckich kooperatyvaŭ źjaŭlajucca: ahulny schod upaŭnavažanych, Kooperatyŭnaja Rada, Nahladnaja Rada i Uprava. Upaŭnavažanyja vybirajucca ahulnym scho-dam *tych pajščykaŭ kooperatyvaŭ, katoryja poŭnašciu splacili svaje pai, źjaŭlajucca siabrami kooperatyvy nia mienš jak 2 hady i hadavy usich katorych nia nižež siaredniaša naboru ūsich pajščykaŭ.* — Hetkim čynam na kiraŭničyja stanoviščy vybirajucca najbolš aktyŭnyja (dziejnyja) siabry kooperatyvy. Pry vybarach stasujecca prostaje i roŭnaje hałasavańnie, pry hetym špiski kandydataŭ vystaŭlajucca palityčnymi partyjami. Kožnaja kooperatyva vybiraje 3-ch upaŭnavažanych na 3 hady. Schod upaŭnavažanych usich kooperatyvaŭ peŭnaha rajonu źjaŭlajecca viarchoŭnym kirujučym vorhanam usich hetych kooperatyvaŭ i kožnaha paasobku. Adnak biezpasiaredna jon spravami nia kiruje: jahonaja rol ahraničvajecca zacvierdžańniem i źmienaju statutu, kuplańniem i pradažaju nia-ruchomaści i h. d. Schod upaŭnavažanych zvyčajna nie vybiraje i biezpasiarednych kiraŭni-koŭ — upravy, a vybiraje tolki Nahladnuju Radu.

Abaviazkam kožnaha z upaŭnavažanych źjaŭlajecca pastajannaja viarboŭka (namaŭlańnie) novych siabroŭ i kooperatyŭnaja ahitacyja. Nahladnaja Rada źjaŭlajecca pastajanna dzie-jučym vorhanam i skladajecca z 10—12 siabroŭ. Štohod $\frac{1}{3}$ častka siabroŭ Rady mehanična vybyvaje i pieravybirajecca tym-ža schodam. Razam z upravaju Rada viadzie ūsie biahučyja spravy, pryčym dla biahučaj pracy vydzialaje z siabie rad komisijaŭ, miž inšym aź 2 revi-

ваць ня зможаш. Што з табой будзе?... Ад-кідай ад сябе ўсе думкі пра тое, што ста-лася!

Аляксей: Ці-ж можна так адкінуць, забыцца?... Каб я знаў, праз каго я гэтак мучуся!...

IV дрывасек: Ды Бог з табой! Кажу табе, забудзься. У нядзелю пойдзеш са мной у вёску, да маёй хаты. Там разарвешся. Ня сумуй! Як ты ня вінаваты, дык нашто табе журыцца?

Аляксей: Я сам быў-бы рад — але цяжка! Дзякую, дзядзьку, што мяне адводзіце. Калі-б ня вы, дык я і тут ня выбыў-бы.

IV дрывасек: Выпі трохі гарэлкі, дык нічога думаць ня будзеш. Сапраўды папрабуй!

Аляксей: Ня піў я яе з малку і цяпер не хачу. І вам раджу ня піць: гэта атрута. Быдлё робіць з чалавека. (Дрывасекі па-чынаюць сьпяваць, IV-ты найшоў да іх).

А ў бары ў бары

Тры дарожанькі.

Гэй, гэі, гэі!

Тры дарожанькі.

Тудою ішли

Тры салдацікі.

Гэй, гэі, гэі!...

Што к матачцы йдзе,

Песеньку пяе.

Гэй, гэі, гэі!...

Што к татачку йдзе,

Ў скрыпачку йграе.

Гэй, гэі, гэі!...

Што к мачысе йдзе,

Мощенька плача.

Гэй, гэі, гэі!

Мощенька плача.

(Пад канец песні ўзходзе I-шы дрывасек).

I дрывасек: Го, го! Аляксей! Знай-шли сьцежку да цябе! Вось, бачыш?... (Дае пісьмо)

Аляксей (радасна кідаецца да яго): Што?... Пісьмо?... Ды як?!...

I дрывасек: Той падрадчык, аб якім ты казаў спытацца, прывёз да Абрама. Ка-заў, што нейкая дзяўчына з твае вёскі, ці не твая гэта (падміривае)— неяк ад яго даведа-лася, дзе ты, і вось перадала пісьмо...

Аляксей: Няўжо Насьця? Божа мой!..

(Ідзе у старану і чытае).

zyjnyja: — adnu dla kontroly kramaŭ, a dru-
huju — dla faktyčnaj revizii spraŭ kooperaty-
vy i dla jejnaha bilansu.

Uprava, zvyčajna, nie vybirajecca, a *na-
značajecca* Nahladnaju Radaju. Pavodle nia-
mieckaha statutu siabry ŭpravy pryjmajuca
da pracy biez ahrańčeńnia sroku i ŭvažajuca
jak zvyčajnyja najomnyja, kantraktovyja pracau-
niki. Zvyčajna siabroŭ upravy byvaje troch:
adzin z ich ličycca staršynioj i źjaŭlajecca prad-
staŭnikom kooperatyvy.

U niekatorych kooperatyvach zachavalisia
jšče Kooperatyŭnyja Rady, katoryja haŭoŭnym
čynam, apracoŭvajuć plan kooperatyŭnaj pra-
pahandy i kult.-prašvietnaj dziejalnaści. U bol-
šašci kooperatyvaŭ hetymi spravami zajmajecca
kooparatyŭny aktyŭ pad kiraŭnictwam sekretara.

(d. b.)

A. F.

Kooperatyŭnyja naviny.

— Los kooperacyi ŭ Polšcy byŭ temaŭ nara-
daŭ Kooperatyŭnaj Rady dnia 17 studzienia ŭ Vařavie.
Na hetaj naradzie pradstaŭniki ūsich kooperatyŭnych Sa-
juzaŭ vyskazalisia prociŭ ahrańčeńnia pravoŭ k operacyi,
jak hetaj pradbačyć uspaŭnany nami ŭ apořnim numary
„Samapomačy“ projekt źmieny kooperatyŭnaha zakonu.
Takim paradkam biezpasirednaha niebiešpieka dla koope-
racyi na razie adsuniena. Dašy los kooperacyi ŭ Polšcy
zaležyć budzie tak sama ad družnaha vystupleńnia ūsich
kooparataraŭ u svajoj samaabaronie.

— Pamierli zaslužonyja pracauniki ū polskaj
koopercacyi: 19133 h. Br. Sivik — Staršynia Nahladnaj
Rady Sajuzu Spažyvieckich Kooperatyvaŭ i 28133 St.
Sikorski — zastupnik dyrektara Centralnaj Kasy Ziemia-
robskich Suplak. Viečnaja m pamiać!

Stan kooperacyi ū Čechaslavaččynie.
Pavodle padličeńnia Centralnaha Sajuzu siel-ka-haspadar-
skich kooperatyvaŭ u Prazie na 1 studzienia 1932 h. (hej
z lišnim tamu nazad) ličbovy stan kooperacyi ū Čecha-
slavaččynie pradstaŭliaŭsia hetak: 1. kooperatyvaŭ kredy-
toŭnych — 7508, 2. sielska-haspadarskich — 5536, 3. spa-
žyveckich — 1057, 4. vytvočyč — 1581, 5. budaŭla-
nych (d a tannych pamieškańniaŭ) — 1651. (roznych —
32), 7. kooperatyŭnych sajuzaŭ — 49; usioto razam —
17514. — Čechasl vaččyna, jak niezaležnaja dzieržave,
narachoŭvuje trynaccać z palovaju mil. nasielnictva.

— Najbolšaj kooperatyvaj na šviecie
jošč „Londynskeje Kooperatyŭneje Tva“. Heta kooperatyva
jašče ū 1925 h. mieła tolki 14 236 siabroŭ, a ū 1931 h.
ich bylo ūžo 429 421 (biaz-mala — paŭmilijonu). Ad 1928 h.
hadavy pryrost siabroŭ k-y byŭ pa 28.000 žaŭaviek.
U hetyja kooperatyvie pracuje 11.440 asob.

— Kooperatyŭny aeroplan „Daga“ —
„Ark-an-Siel“ jošč vlasnašciuj francuskaj k operacyi i ad-
byŭ pry kancy min. hodu padarož nad Atlantykam, lučacy
hetak Francyju z paŭdžonnaj Amerykaj Sušvietnaja ko-
operatyŭnaja presa adznačaje heta zdareńnie asablivaj
uvahaj i praročyć jamu dašy pamysny rožv tak — Fran-
cuskaja kooperacyja ūžo apanoŭvuje pavietra, a my tolki
pačynajem vučycca chadzić vobmočkam pa ziamlis z tym
bolšaj zaŭziatašciu musim išci napierad

— U Amerycy kooperacyja nia vieldm išče pašyra-
na. Kooperatyŭnaja Liha Spaluč. Štataŭ Paŭnočnaj Ame-
ryki abiednyvaje ūsiaho tolki 458 kooperatyvaŭ z 185.000
siabrami. — I heta tady, jak malaŭja praradnaŭča Baŭha-
ryja maje 3.505 kooperatyvaŭ z 700. 96 siabrami.

Kali ūžo mova ab kooperacyi baŭbarskaj, dyk tre-
ba zamiecić, što baŭbarskaja kooperatyva ūzdaŭylisja na
vieldmi pamylovy krok: jany ūmovilisia abviešcić u siabie
m c listapad, jak m c kooperacyi i ū hetym časie zajma-
jucca ūsiakimi sposabami družnaha namaŭlańnia ludziej
zapisyvacca ū isnujučyja kooperatyvy i tvoryć novyja. Za-
tym u ich i hetkija vyniki pracy.

— 25-yja ūhodki Švedzkaj Lihij Koop-
eratystak prypadali na kaniec min. hodu i byli ūračysta
šviatkavany ūsioj švedzkaj kooperacyaj. Pieršy hurtok
hetaj Lihij pustaŭ ū Štokholmie ū 1906 h. Zasnavaj jaho
mužčyna Marcin Sand-I. jaki paznaŭ prad tym takuju ū
Lihu Kooperatystak i jejnuju pomač dla kooperacyi ū Anh-
lii. Arhanizavanaja Liha švedzkich kooperatystak byla

IV дрывасек: Ану, хлопцы, бярэце-
ся да працы. Я ішчэ люльку дакуру, а пась-
лава вас даганю. (*Усе сядзяць каля гаршка
і адуць*).

Аляксей (*прачытаўш пiсьмо*): О, Бо-
жа! Настачка! Зорачка мая! Ці-ж Тваё пiсь-
мо верне мяне дамоў?... Выйшла мая нявін-
насьць на верх? О, дзякуй-жа Табе, Божа,
што скончылася мая мука!... Я вярнуся да-
моў, у родную вёску... І чаму я не вярнуўся
з арышту дамоў? — Ня мучыўся-б тут гэ-
тульки. (*Глядзіць на пiсьмо, чытае*).

„Я знаю, што ты мучышся там душой
і целам, ды мы з Рыгоркам ведалі, што ты
нявінаваты. Мы на ўсе бакі кідаліся, каб
знайсці віноўніка, ды ўжо годзі“. — О, доб-
рыя, шчырыя прыяцелі!... „Варочайся зараз
дамоў, як толькі дастанеш маё пiсьмо, а ка-
лі не паверыш маім словам, то мы з Рыгор-
кам прыйдем да цябе. Калі-б ня той пад-
радчык, што ў вашым лесе бывае, дык не
даведаліся-б мы, дзе ты жывеш. Варочайся
зараз, мой галубок, бо цяжка без цябе
жыць! Ня менш ад цябе і я зазнала мукі...
Колькі я па табе наплакалася, раскажа та-
бе усё, як вернешся, наш садок. А дзядуля
ўсё охкае і шкадуе цябе. А колькі было ра-

дасьці, як я даведалася дзе ты прабываеш.
Цэлая вёска цябе шкадуе. А Змітручок Га-
лаваты і твой айчымы ўжэ сядзяць у турме.
Здаецца, што іх там было болей. Твая мама
таксама прыходзіла да нас, як даведалася,
што ёсьць аб табе вестка. Гэтак плакала...“

IV дрывасек: Гэй, Аляксей! А ты
што так зачытаўся ў пiсьмо, што й есьці
ня хочаш? Хадзі, бо грамада аднаго не чакае.

Аляксей (*ясель*): Енцел! Мне ўжо й
есьці ня хочацца.

IV дрывасек (*падождзіць*): А што там?
З дому дастаў пiсьмо? Што пішуць?

Аляксей: Скончылася мая журба,
дзядзька. Дараблю з вамі да суботы, вазьму
грошы і разьвітаюся з вамі.

IV дрывасек: Ну, як?

Аляксей: Усё выйшла на верх. Зла-
вілі зладзеяў.

IV дрывасек: Ды як? Хто злавіў?

Аляксей: Праз вартаўніка. Адзін вар-
таўнік бачыў, як яны дабіраліся. Але яны
яму загразілі: цяпер толькі выказаў.

IV дрывасек: Вось бачыш! А ты так
журыўся. Я-ж табе казаў, што няма чаго
грызьціся. Яшчэ добра, што даўжэй не ця-
нулася, а то высах-бы на траску. Але йдзі

вielmi pomocnej pry arhanizavannii švedzkej kooperacyi ũ baracble z trustami (sajuz-mi promyslaŭ) i ũ zdobyvaŭni kredytu. Siahohnia Liha heta maje 250 hurtkoi z 8.00 siabroŭkami. — Acenivojuču pracu Lihi dla kooperacyi. Švedzki Sajuz Kooperatyvaŭ „Kooperativa Forbundet“ vydaŭ pamiatnuju knihu i ochviaravaŭ sumu 10.000 šv. kron na stypendyjalny fond dla žaŭčyn, što jeduč zahranicu pryhladacca čužoŭ kooperacyi.

— Udar pa savieckaj spažytleckaj kooperacyi spryčyniŭ uradavy dekret z d. 4.XII.32 h., pavodle jakoha h. zv. ũnutranija kooperatyvy 262 vialikich pramyslovyh pradpryjemstvaŭ na abšary Ssvietaŭ traciać svajo dahetulašniaje pradznačeŭnie aprovijantavać robotnikaŭ i pierachodzić pad ścisťuju kontrolu dyrek-

taroi samych pradpryjemstvaŭ. Usia majemašč kooperatyvaŭ, a ũlaščiva — robotnikaŭ pierachodzić da dyrekcyjaj jak doŭhaleŭnija pazyčka. Na hetyja z dyrekcyi pierachodzić ciapić i vyklučnaje prava vydavaŭnia robotnikam i ichnym siemjam knižak na produkty i na pamiešč kaŭnie. —

Jak pryčynu takoha kroku ũradavyja savieckija kruhi pakazvajuć na ũzrost raskladu rabotnickaj dyscypliny. Niezaležnyja ad savietaŭ koły — „Konsgrsft. Rundschau“ — b-čac u hetym adnak zvyčajnuju formu dzieržaŭnaha pryhonu: rabotniki ciapić susiom paduładny fabryčnaj dyrekcyi za najmienšy „pochib“ mohuč być zvolnieny z fabryki i razam z tym aŭtomatyčna traciać prava na charčavaŭnie i kvateru.

Сельская гаспадарка. Водгукі „казённых порцыяў“.

Казённымі порцыямі кармленья свойскай жывёлы, устаноўленымі цыркулярам Віленскай Скарбовай Палаты, аб чым мы пісалі ў новагоднім нумары «Самапомачы», зацікавіліся людзі навукі і практыкі. Вынік гэтага зацікаўленья варты ўвагі шырэйшых кругоў і дзеля таго падаём яго тут у скарачаньні.

Агулам бяручы сьцьверджана, што калі-б у кармленьні свойскай жывёлы заставаць устаноўленыя казёныя кармовыя нормы, дык рабочыя коні не пацягнулі-б ног, каровы перасталі-б даваць малако, а сьвіні за пару месяцаў усе павыздыхалі б.

Конкрэтна, на падставе досьледаў Кельнэра і Н. Гансона, сьцьверджана, што:

1. для коняў рабочых дробных, сялянскіх, пры хляўным кармленьні праз 250 дзён у год, трэба 500 кілё*) збожжа і 2.000 кілё сена, а для коняў большых — 1.000 кілё збожжа і 3.000 кілё сена: у казённых порцыях прызнана для гэтакага каня толькі 300 кілё збожжа і 2.000 кілё сена;

2. для жарабят да двух гадоў на год трэба 750 кілё збожжа і 1.250 кілё сена, замест казённых 500 кілё збожжа і 1.000 кілё сена;

3. для кароў, пры 7-місячным кармленьні ў хляве і самавыстарчальнасьці пашы на пасьбішчы ў летнія месяцы, для штук

*) у пудзе каля 16 кілё.

есьці, бо да работы трэба брацца... (Аляксей есьць адзін. Дрывасекі бяруць сякеры, ды часамваюць калоды).

IV дрывасек: А ну, хлопцы! Вось гэтыя дзьве абчэшымы ды на казлы з імі. Трэба хоць сяньняшнюю кашу адрабіць!

I дрывасек: Іга, адробім, калі ў суботу жыд грошы ня зьменша!

IV дрывасек: Ды мы сяньня йшчэ не са дзьве парэжам. Ідзеце, Дзяніс з Аляксеем, ды абглядзьце гэну калоду, над воўчаю ямаю. А як скончыце, ды паклічце — паможам да казлоў прынесці.

I дрывасек: Мы самі, дзядзька, прынясьм. Яна не цяжкая. (Аляксей і I дрывасек вышлі)

II дрывасек: А каб ужо як найхутчэй тая нядзеля прыйшла! Рукі млеюць, сякеры ня могуць утрымаць...

IV дрывасек: Э, бач! Захацеў ляжачага хлеба! Я ўжо тут працую больш як дваццаць гадоў, а супачынку не чакаю. (Сяжучь. Праз свільну чуваць крык. I дрывасек з тэй старань, куды пайшоў з Аляксеем): Ай-ой-ей! Хадзьце сюды! Аляксея калода прыціснула! (Дрывасекі бягуць у тую старану)

IV дрывасек: Вось табе! Чаму-ж я сам ня йшоў?... (Пабег). (За сьцянай быццам аддалёку чуваць людзкі голас. Праз некалькі хвілін уносьць бладнага Аляксея, Аляксей стоіць).

IV дрывасек (да другіх): Ану, хлопцы, давайце сьвіткі падсьцяляць! (Дрывасекі сьцяляць сьвіткі і кладуць Аляксея.) Нашто-ж вы бралі гэту калоду? Вось няшчасьце! Магла на сьмерць прыдушыць!

I дрывасек: Ды мы яе ня бралі! Яна ляжала адным канцом над ямай, дык мы думалі яе перакруціць. Аляксей па тез у яму, я крануў, а яна перакруцілася, ды на Аляксея. Я думаў, што ўжо па ім, але пакуль вы надбеглі, дык ён адчыніў вочы.

IV дрывасек: I што мы яму ў лесе парадзім? Да вёскі так далёка! Бяжы каторы да сяла, дайце знаць войту, няхай зараз прышле фурманку. (Клякча каля Аляксея): Дзяржыся, хлопча. Ты малады — ачуняеш.

Аляксей (стоіць): Ой, ой! Настачка мая! Мама! Ужо не пабачыць мне вас!

З а с л о н а.

(д. б.)

меншых, у 300—400 кілё жывой вагі, трэба прынамся: 250 кілё збожжа, 1.300 кілё сена і 700 кілё бульбы, для кароў-жа большых, у 400—500 кілё жывой вагі, трэба ўжо 300 кілё збожжа, 1.700 кілё сена і 1.000 кілё бульбы, замест устаноўленых казной: 200 кілё збожжа і 1.000 кілё сена.

4. для цялят да 2-х гадоў, на год трэба прынамся: 500 кілё збожжа, 700 кілё сена і 900 кілё бульбы ці роўнаважнік іншых акапнінаў, замест казённых: 100 кілё збожжа, 300 кілё сена і 400 кілё бульбы;

5. запатрэбаваньне для сьвіней на год выносіць: для кнуроў краёвых 400 кілё збожжа і 1.000 кілё бульбы, для сьвіней краёвых, з парасятамі раз у год — 350 кілё збожжа і 1.000 кілё бульбы, для маладняка да 1-го году — 400—600 кілё збожжа і 500 кілё бульбы, — усё гэта пры 7-місячным кармленьні ў хляве, а рэшта — на полі. Для кормнай-жа штукі, за чатыры месяцы звычайнага корму, трэба 300 кілё збожжа і 1.000 кілё бульбы, што ў пераводзе на гадавы срок (тры зьмены, па 4 месяцы кожная) патрабуе 900 кілё збожжа і 3.000 кілё бульбы. Тымчасам казённая порцыя прызнае на год сьвіням надворным толькі 100 кілё збожжа і 500 кілё бульбы, а кормным — 300 кілё збожжа і 1.000 кілё бульбы. Паводле падрахункаў гэтка казённая порцыя для надворных сьвіней не хапае нават у палавіне для захаваньня жыцьця сьвіні — не гаворачы ўжо сусём аб прыросьце — а казённая порцыя для кормных сьвіней ледзь-ледзь хапае для захаваньня пры жыцьці чатырохпудовага падсьвінака.

Гэтак выглядае ў сьвятле навукова-пацверджаных лічбаў казённая „апека“ і „абарона“ ад ліцытацыяў земляробскіх гаспадарак. Хто мае розум, хай справу пасудзіць сам.

С. Яновіч.

Кажух ня вата... і інш.

Хоць ужо і блізка вясна, тож аб кажусе не зашкодзіць прыпомніць хоць-бы дзеля таго, каб мець яго на наступны год. Бо без кажуха, і то — кажуха добрага, у нашым беларускім клімаце абыйсьціся ня можна. Увесь поступ веды нязьбітна даказаў, што няможна бэнзынам (аўтамабілем) замяніць аўса (каня); не замяніць і вата, ці нават з бяды захвалены кролік, — авечкі, з каторай чалавек мае і кажух, і сьвітку, і рукавіцы, і мяса...

Зразумее гэта сяння ўжо кожны. Толькі няправільна ведзеньня гаспадарчых мяржаваньні, рахункі (гэтак званая калькуляцыя) пужаюць яшчэ не аднаго прад наваротам да

завядзеньня гадоўлі авечак. Станецца гэта незадоўга і не ў аднаго з чыста спэкулянтскіх мяржаваньняў, бо гадоўля авечак, перадусім дзеля іхных аўчынак і воўны, цяпер падтрымліваецца і ўрадавымі кругамі: падрадчыкі, што дастаўляюць суконныя матэрыялы для войска і наагул для казны, мусяць перад уладамі выказацца, што для прыгатоўленьня гэтых матэрыялаў было выкарыстана найменш 40 проц. воўны краёвай, незагранічнай. А знача збыт на воўну ёсьць і гэта сяння найважнейшае!

— Другой справай, якая мае многа шансаў на хуткае разьвіцьцё і аплатнасьць, ёсьць лён. Вядзецца цяпер даволі жывая праца ў тым кірунку, каб спопулярызаваць усюды вырабы з лёну, замест дагэтуляшняй бавоўны ці чаго там яшчэ іншага прывознага. І гэта таксама мае добрыя відокі разьвітку. Трэба толькі пераламаць няшчасную моду, што палатно льянае гэта нешта горшае... Ёсьць тут дзьве справы, а ўласьціва тры, ад якіх залежыць дальшы лёс ўсяго льянства перадусім на нашых беларускіх землях:

1. трэба навучыцца вырабляць добрыя сарты самадзелаў;

2. трэба навучыцца з гэтых тканінаў адпаведную адзежу шыць і

3. вёска мусіць сама перадусім ўжываць льянныя тканіны, а не давацца выпярэджаваць сябе ў гэтым жыхарству гарадзкому, як гэта — на жаль — дагэтуль мае мейсца.

Усё гэта верне нам нашу душу, наш воблік і ўсьцеражэ нас ад жабрачага кія: бо-ж грошы выданыя на дурную гандэту у вёску нашу ніколі ўжо не варочаюцца і дзеля таго так цяжка на вёсцы на грош.

о—о

Лекарскія павагі нязьбіта цьвердзяць, што наш чалавек станоўча за мала есьць садовіны і усякага варыва; а яны чалавеку часта больш патрэбны як мяса і нават вырабы малочныя.

—о—

Прыймаючы ўсё гэта пад увагу, клічам нашых беларускіх гаспадароў ужо цяпер мяржаваць, каб з наступленьнем вясны 1. прыдбаць сабе адну — другую авечку, 2. засеяць загончых — другі лёну і 3. засадзіць пару градкаў гародніны. — Усё гэта вельмі магчыма да здэйсненьня і гэтак патрэбна!

Г. А.

Вазьму ў арэнду фальварак з паверхняй 100—150 гэктараў грунту сярэдняй якасьці, прыгоднага ў часьці да прадукцыі пшаніцы, па магчымасьці з жывым і няжывым інвэнтарам.

— З прапазыцыямі зьвяртацца ў рэдакцыю „Самапомаг“.

Redaktar-Vydaviec inž. A. KLIMOVICH.

Belaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Vilnia, Zavalnaja 6—10.

Выдавецкі рух.

іжж. Е Храпливой: Про хліборобський вишкіл сільської молоді — Бібліятэка "Сільско-го Господаря" № 93, Львоў 1932 г., бачы-наў 72.

Чым цяжэй націскае крызыс, тым больш адчуваецца патрэба фаховага прыгатаваньня. Гэтак у кожнай галіне працы, гэтак і ў земляробстве Мы, беларусы, у гэтай працы вельмі адсталі, а тое што ў нас робіцца пад фірмай „конкурсаў“ — далёка ад мэты, бо варункі іхнага праводжанья сусём інакшыя ад варункаў працы ў гаспадарцы: пры „конкурсах“ даецца і насенне, і пагноі, а хто-ж усё гэта дасць дарма гаспадару?..

Украінская праца ў гэтым кірунку ідзе іншым шляхам, шляхам самавыстарчальнасьці ня толькі ў жыцьці практычным, але і пры навучаньні. Пладавіты ж і рухлівы ў кожным кірунку працаўнік украінскі інж. Аўгень Храпливий напісаў вельмі цэнны падручнік аб тым, як арганізаваць такія сама-тужныя самаасветныя гурткі і як у іх весці працу. Кніжка гэта п. н. „Про хліборобський вишкіл сільської молоді“ напісана вельмі ясна і можа служыць за помач ня толькі украінцу, але і беларусу; натуральна, пры-вяўшы пад увагу ўсе адменнасці характару нацыянальна-тэрытарыяльнага. Дастань кніж-ку можна у Т-ве „Сільський Господар“, Львоў, вул. Зімаровіча 20.

Альбом „Масласаюзу“ 1907—1932 г. Мы ўжо пісалі ў № 3 „Самапомачы“ леташняга году аб 25-тых угодках заснаваньня і працы украінскай малачарскай коопэрацыі, згурта-ванай сяньня ў „Масласаюзе.“ Вось-жа ды-ракцыя гэтага „М—зу,“ каб трывала ўшана-ваць гэтыя ўгодкі і пашырыць прапаганду украінскага коопэратыўнага малачарства, выдала юбілейны альбом з тэкстам ў пяцёх мовах: украінскай, французскай, англійскай, італьянскай, і польскай. Альбом выданы вельмі старанна, мае густоўную вокладку украін-скага маляра-артыста Ковжуна і абымае больш сотні рознакіх фотографічных здым-каў з жыцьця і працы украінскай малачар-скай коопэрацыі ад самых пачаткаў і да на-шых дзён.

Прыгатаючы пад увагу люксусовае вы-даньне Альбому, цана ягоная—2.50 зл.—за эк-зэмпляр менш як танная.—Выпісаць альбом можна з „Масласаюзу“ у Львове, вул. Б. Гло-вацкага 23.

Гаспадарчая хроніка.

— Поголаскі ходзяць, што мае быць абні-жэньне тэкса за перавоз чыгункай яек. З іншага ўзноў-лежэ паказваюць, што мае патанець і газа (карасі-наў) ў гэтыя поголаскі спраўдзяцца — іншая рэч; а яв бы некалі і спраўдзіліся, дык: 1. бадай ня бу-

дзе ўжо чаго перавозіць і 2. дні падаўжэюць на гэ-тулькі, што газа чалавеку будзе ўжо непатрэбная.

— Ліквідацыя (касаваньне) прадпрыем-стваў гандлёвых і прамысловых ёсьць вынікам бяз-упыннага росту крызісавой хвалі. Гэтак у Вільні за два апошнія месяцы, сьнежань і студзень, было зьліквідавана: 18 рэстаранаў, 10 фрызьерыяў, 3 кра-мы з рукавічкамі, 11 крамаў галянтэрыяных, 6 май-стэрняў кравецкіх, 5 крамаў з канцэлярыяным пры-ладзьдзем, 24 крамы мясныя, 42 крамы спажывецкія, 19 майстэрняў шавецкіх, 14 майстэрняў сталярскіх, 3 пякарні, 3 крамы з абуткам, узяты з руху 4 аўто-таксоўкі і апрача таго пакасавана 44 іншыя прад-прыемствы. Разам зьліквідавана за два месяцы у адной толькі Вільні 206 гаспадарчых пляцовак.

— З Вільняў зьбавіжова-таварнай і льнярскай бурсьы. На паседжаньні Рады бурсьы дня 8 г. м. пастаноўлена абзаёміцца з магчымасьцю завядзеньня на бурсе трансакцыяў на мяса. — На гэтым-жа паседжаньні пастаноўлена утварыць тры сэкцыі бронжаў: збажжова-мучной, льнярскай і на-сеннай. Сэкцыі гэтыя маюць апрацаваць рэгуляміны бранья прабяў.

ЦЭНЫ ў ВІЛЬНІ

паводле нотаваньня ў Вільняў зьбавіжова-таварнай і льнярскай бурсьы з 13 да 20.11.33 г. за 100 кі. ё; тавар сярэдняй якасьці

Жыта мяшанае — ад 19.00 да 20.50 зл.; пше-ніца прывозная, мяшаная ад 29.50 да 31.00 зл.; ячмень на пансак—15.50 зл.; авёс ад 12.75 да 13.00 зл.; мука жытняя 55 прац. ад 30.00 да 32.00 зл.; мука жыт-няя 65 прац. ад 26.00 да 28.00 зл.; мука разовая ад 21. 0 да 23.00 зл.; мука пшонная 4^о ад 49.37 да 53.00; групы грэчныя — 38.00; пансак ячменны — 27.00—34.00 зл.; крупы аўсяныя — 54.00 зл.

Цэны на хлеб Вільняўскі гарадзкі стараэй уста-ноўлены 18 г. м. на хлеб гэткія цэны: пітлёвы жытні белы за кілё — 35 гр., падсітковы жытні — 24 гр. разовы жытні — 24 гр. — Тэндэнцыя усьцяж звыж-ковая.

Манулі (на Курляндзкай алейні): за 100 кілё льяных — 19.50 зл. сланэчнікавых — 15.00 зл.

Малочнае (паводле нотаваньняў Вільняўскага ма-лачарскага саюзу з 20.11.33 г.): масла найлепшае за 1 кілё ў гурце — 2.90—3.10 зл., у дэталю — 3.20—3.40 зл.; масла с аловае у гурце — 2.70—2.90 зл.; у дэталю — 3.20 зл.; масла с ленае ў гурце—2.60 зл., у дэталю — 2.40—3.00 зл.; сыры з тварогу за кілё ў гурце 1.10 зл., у дэталю — 1.30 зл.; сыры літоўскія за кілё ў гурце 2.00—2.60 зл., у дэталю — 2.20—2.80 зл.; яйкі за капю—6.00—8.40 зл., за штуку 11—16 грашоў; мёд за кілё ў гурце 1.80—2.20 зл., у дэталю 2.00—2.40 зл.

Маса (на Вільняўскай гарадзкай бойні) за кілё гавяды (валовіна) 0.80—0.95 зл.; свініна—1.10—1.25 цяляціна — 0.55—0.60 зл. Цана за кілё бігай вагі.

З апошні тыдзень (13—20.11) цэны на быд-ла і на свіней на вільняўскім рынку значна падняліся, прыблізна на 35 проц.; плацілі 35—37 грашоў за кілё жывой вагі скаціны і 1 зл. за кілё жывой вагі сві-ней. — Як на прычыну гэтага явішча паказваюць на вывоз быдла і свіней з мясцовага рынку, а так-сама на поголаскі аб магчымасьці гандлёвых зносі-наў з Саветамі.

Падняліся, хоць менш, цэны на мучное і на малочнае.

Ваўна (у Беластоку дн. 19.11.1933 г.) краёвая, на-палозу мытая, за кілё гуртам 2.75—2.85 зл.

Лё (экспортны гуртам за 1.000 кілё на грані-цах: польска-тэскай, польска-нямецкай, або датыскай: Сырэц Гадуціскі — 787 зл.; трапаны Валожынскі — 1.215 зл.; мочаны Друйскі — 1.237 зл., часаны рукамі — 1953 зл., машынай — 2474 зл.; кудзеля Гародзей-ская — 1.150; кудзеля Горадзенская — 998 зл.

— Ляная сямля лёгкая пайшло ў цае ў гару і цэ-ніцца цяпер каля 34 зл. за 100 кілё.

— Грошы. Дн. 9.11.33 г. за доляр плацілі — 8.91—8.89 зл.; за рубель золатам — 4.78—4.70 зл.

Pierasyłka aplačana ryčastam.



CANA NUMARU 40 HRAȘOU